# GŁOS NARODU

PIĄTEK
5. WRZEŚNIA 1919.
NR. 209. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 36 fen.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego |
|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . . . . . | K 16·— | K 14·— | K 16·— | K 15·— | K 13·— |

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 40 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3341): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).



# Dokąd?

Ostatnie dni przyniosły szereg ciekawych **oświadczeń, które rzucają pewne światło na cele, zakreślone dla reformy rolnej i polityki włościańskiej** przez partye lewicowe. Przedewszystkiem obszerny materyał do rozważań daje zjazd i rezolucye uchwalone na kongresie robotników rolnych i służby folwarcznej w Warszawie, a następnie deklaracya Rady naczelnej grupy Thuguttowców.

Aby zdać sobie dokładnie sprawę z zamierzeń, jakie na obu tych zjazdach się ujawniły, trzeba kilka słów wspomnieć o tem, w jakim kierunku pracowali socyaliści dotychczas na wsi. Zaznaczyć wypada, że o ile wśród mas robotniczych posiadali licznych zwolenników, o tyle wsie były dla nich niedostępne. Program socyalistyczny, głoszący zasadę socyalizacyi ziemi, nie mógł trafić do przekonania naszego włościanina, który do ziemi jest bardzo przywiązany i który szedł za hasłami reformy rolnej przedewszystkiem dlatego, że właśnie tej ziemi pragnął posiadać jak najwięcej. Ten „głód ziemi" miał w ostatnich latach specyalnie szerokie podłoże. Składało się na to nie tylko wzmagające się rozdrabnianie ziemi wskutek dziedziczenia, ale nadto włościanie, zgromadziwszy w czasie wojny znaczniejsze zasoby pieniędzy szukali pewnej dla nich lokaty, a tą mogła być jedynie ziemia. Na ostatniem miejscu postawićby należało walkę z obszarnikami, ową niezgodę między wsią a dworem, szczepioną od lat [illegible] przez rządy zaborcze, a podsycaną umiejętnie właśnie przez socyalistów, z chwilą gdy agitacyę swą na wsie przenieśli.

Wobec przywiązania włościanina do ziemi, jako do jego osobistej własności, jedynie szerzenie nienawiści między dworem a wsią mogło uprawnić niejako najazd agitacyi socyalistycznej na włościaństwo. [illegible] ograniczać się [illegible] poparcia różnym chłopskim wichrzycielom, jak Stapiński, Okoń i t. p.

Kiedy w Sejmie dyskutowana i uchwalana była reforma rola, socyaliści zachowali się jeśli nie obojętnie, to w każdym razie z wielką rezerwą. Popierali partye włościańskie jedynie w tem przekonaniu, że osłabienie wielkiej własności jest krokiem naprzód w dążeniu do socyalizacyi ziemi, a zręcznie szukali forteli, jakimiby mogli ujarzmić chłopa rolnika i zmusić go do podporządkowania się dyktaturze partyjnej. Dla socyalistów reforma rolna, oparta o zasadę własności indywidualnej, nie była pożądana. A taką ją przecież mieć chcieli wszyscy ci włościanie, którzy pragnęli w nowo nabytą ziemię wyposażyć swych synów i córki. Socyaliści wspaniałomyślnie pozwolili uchwalić reformę rolną, ale szukali sposobu, jakby ją wykorzystać dla swych celów. I znaleźli.

Zwołali zjazd służby folwarcznej i na nim proklamowali nowe zasady, na jakich ta reforma ma być przeprowadzona. Zaznaczyć trzeba, że uczynili to bez słowa protestu ze strony stronnictw włościańskich. Przeciw włościaninowi posiadającemu zmobilizowali armię proletaryatu rolnego, zręcznie zagrali na instynktach ludzkich, nie wahając się wyciągnąć pojednawczej ręki nawet ku bolszewizmowi. Ogłosili, że pierwsze prawo do ziemi, która ma być dzielona, mają nie włościanie, ale służba folwarczna i robotnicy rolni, prawo tak daleko idące, że ziemia odebrana obszarnikom ma być im przez państwo dana za darmo. Zarazem rzucili przy pomocy właśnie tego proletaryatu rolnego hasło socyalizacyi ziemi, posiadania jej i uprawiania drogą kooperatyw rolnych, które w ich zrozumieniu mają być pierwszym krokiem do zniesienia indywidualnej własności ziemi, czyli do wywłaszczenia zarówno włościan, jak i obszarników na rzecz państwa.

Hasło zostało rzucone bardzo zręcznie. I obecnie socyalizm w swej propagandzie na wsi nie potrzebuje się już oglądać na partye włościańskie. Przeciw chłopu wysunie jego parobka, przeciw kilkunastomorgowym gospodarzom ich sąsiada małorolnego lub bezrolnego.

Tak mszczą się kompromisy, jakie z socyalistami zawierały stronnictwa ludowe, aby reformę rolną uchwalić.

A zawierucha, jaka, dzięki takiej agitacyi, przejdzie przez ziemie polskie, nie będzie bagatelą. Oparta na hasłach bolszewickich wniesie nowy zamęt w nasze, i tak już trudne stosunki. Da szerokie pole do demagogii, rzucającej na szalę elementy najniebezpieczniejsze, bo najmniej uświadomione.

W tem oświetleniu jasną już się staje rola, jaką dla stronnictw włościańskich wyznacza Rada naczelna Thuguttowców na ostatnim swym zjeździe. Ponieważ się opatrzono się, że sojusz zawarty dla przeprowadzenia reformy rolnej z socyalistami zaczyna być dla samych włościan niebezpiecznym. Na zjeździe robotników rolnych Thuguttowcy nie mogli nawet bronić swego stanowiska. Zakrzyczano ich, a **rezolucye swe musieli cofnąć. Szukają więc oparcia w ścisłem związaniu się wszystkich stronnictw włościańskich. Zawisłość ich jednak od socyalistów stała się dzisiaj już tak wielką, że mimo, iż widzą,** iż trwanie dalej na drodze tego sojuszu może się stać zgubą dla ich programowych dążeń, nie umieją, czy nie chcą zawrócić z drogi i dalej chcą szukać ściślego zbliżenia z P. P. S. A może strach przed wnikającą na wieś robotą bolszewicko-socyalistyczną jest już tak wielki, iż pragną się ratować choćby drogą największych ofiar programowych?

**Stronnictwa ludowe stoją wobec** bardzo poważnego zagadnienia. Sojusz z socyalistami jest dla nich wyrzeczeniem się hasła indywidualnej własności ziemi. Jest podkopaniem samej klasy włościańskiej, która będzie musiała z chwilą socyalizacyi ziemi zejść do roli proletaryatu rolnego. Walka zaś przeciw temu otworzy szerokie wrota agitacyi przeciw stronnictwom ludowym na ich własnych terenach — na wsi, gdzie socyaliści nie omieszkają wszystkiego uczynić, aby małorolnych i bezrolnych zmobilizować przeciw włościaninowi-obszarnikowi.

Następstwa smutnego kompromisu stają się także niebezpieczne dla całości Sejmu polskiego. Socyaliści dziś jawnie głoszą, że jeśli Sejm burżuazyjno-obszarniczy nie spełni ich bolszewickich życzeń, gotowi są wszelkimi środkami Sejm ten zwalczać. Hasło to kieruje się obecnie już nie tylko przeciw dotychczasowej prawicy, ale jest także cichem ostrzeżeniem swych sojuszników — ludowców, że jeśliby zechcieli inaczej pojmować reformę rolną, niż ją pojmuje p. Daszyński i jego przyjaciele, to wtedy — policzymy się na wsi. Furtkę do dostania się na wieś, o którą długie lata się starali — znaleźli wreszcie. Otworzyli ją im sami ludowcy.

Jakie będą następstwa takiej roboty i propagandy dla całości państwa polskiego, dla jego gospodarczej siły? Na to niech odpowiedzą sobie w cichości serca p. Witos i towarzysze, oraz ich polityczni przyjaciele z Królestwa.

(H.)

# Absurdy węgierskiego bolszewizmu

*Od jednego z wybitnych członków Polonii budapeszteńskiej, przebywającego w przejeździe w naszem mieście, otrzymujemy następujące, bardzo ciekawe szczegóły o rządach bolszewickich na Węgrzech:*

Przebywszy całą czteromiesięczną kampanię bolszewizmu w Budapeszcie, naocznie patrzyłem na jego rażące niekonsekwencye, które do wiadomości podaję ku przestrodze tych, co nie przeszli przez jego iście ogniową próbę.

Koryfeusze węg. bolszewizmu przemawiali do tłumów obrazowo, wpływając na wyobraźnię zapomocą olbrzymich barwnych afiszów z rycinami, pod którymi umieszczano zazwyczaj krótkie gorące odezwy. We wszystkich tych orędziach bolszewizmu przejawiała się żydowska arogancka, samochwalcza i samolubna natura, depcząca każdego, co innego byłby zdania. Uderzano tam z całą gwałtownością na dawny rząd i dawne formy życia, by je poniżyć w oczach ogółu, obudzić do nich pogardę, a wykazać swe wyłączne prawo i rzekomą możność uleczenia chorej ludzkości.

I tak n. p. zaraz w pierwszych dniach przewrotowych ukazały się wielkie ilustrowane afisze, przedstawiające cały szereg rannych inwalidów wojennych, oniemiałych kalek, z królem Karolem na przedzie, u dołu zaś widniał napis: „W imieniu Jego Królewskiej Mości".

Wyśmiano więc mordercze i krwawe rządy dawnego imperyalizmu, wkrótce jednak sami do tego systemu rządów wrócili. Zwrócili się bowiem z rozpaczliwem wołaniem do ludności: „Towarzysze, brońcie zagrożonej międzynarodowej dyktatury proletaryatu"! Cóż to właściwie miało znaczyć? Oto chrześcijanie bezwocenie mieli krew swoją przelewać, aby żydom rołiacym w bolszewiźmie osłaniać plecy. Różnica była tylko w tem, iż dziać się to miało nie „w imieniu Jego Królewskiej Mości", ale „w imieniu sowieckiej republiki", poza tem było to brodzenie w krwi jeszcze bardziej niesprawiedliwe i beznadziejne.

Teoretycznie więc i ideowo wydrwiwano imperyalizm, a w praktyce nigdzie w świecie nie było bardziej samowładczych i tyrańskich rządów jak komunistyczne. Zamknięto wszystkie redakcye, z wyjątkiem bolszewickich, zrabowano i zniszczono księgarnie, przedewszystkiem katolickie, zniszczono całe zapasy nakładów dzieł naukowych, historycznych, geograficznych (bo określają granice ojczyzny), nie oszczędzono książek religijnych i wypisów szkolnych (bo mówią o Bogu i ojczyźnie). Nie było tedy żadnej wolności słowa, życie stowarzyszeniowe zostało unieruchomione, gdyż zabroniono urządzać zgromadzenia, zebrania, odjęto nawet prawo używania telefonów i telegrafów. Niemal nieustannie żyliśmy pod grozą sądu wojennego i wyjątkowego stanu.

Teoretycznie ideowo uderzał bolszewizm na militaryzm, a w praktyce opierał się jedynie na militaryźmie w swojej agitacyi. Nie na drodze pozyskiwania przekonań ludzkich, ale siłą miecza, terrorem i gwałtem chciano szerzyć bolszewizm, który też nazwano wkrótce: „juedische Schreckenwirtschaft". Za byle jakie przestępstwa naznaczano grzywnę 20 do 40.000 koron, lub nawet karę śmierci. Kiedy węgierski komunizm poznawał, że chwieje się jego budowa i że się mu usuwa grunt pod nogami, chciał pozyskać masy za pomocą grubego pochlebstwa. Wydano wielkie, kolorowe afisze, przedstawiające tłum w robotniczych koszulach, z obnażoną piersią, z posępnem wejrzeniem, z uczuciem nienawiści w oczach, a poniżej widniały słowa: „Wy jesteście wybawicielami świata". Chciano też zyskać sobie robotnika za pomocą płac ministeryalnych, wypłacanych niestety w fałszywych banknotach. Kapitalizm i burżuazya zgubiły świat, a robotnicy mieli mu przynieść wybawienie! Ale w praktyce pokazało się, że robotnicy popierający bolszewizm, stali się gnębicielami własnego losu i w niejednym wypadku bezwiednymi wrogami całego społeczeństwa, bo zniszczyli przemysł, handel, dobrobyt, wtłoczyli cały kraj w taką nędzę i ruinę, że z niej nierychło się podźwignie. To też po 4 miesiącach rządów bolszewickich kto inny znowu zmuszony był w ulotnych pismach uspokajać wzburzonych przeciw robotnikom mieszczan, wzywając, aby na cały stan robotniczy za winy części odpowiedzialności nie rzucano.

Komunistyczny rząd był przekonany, że ma prawo komunizować na Węgrzech wszystko, nawet życie rodzinne. Stąd to pochodzi jego rozporządzenie a ulicach miasta, szumnie plakatowane: „Nieślubnych dzieci już niema!" „Odtąd każde dziecko jest ślubne!" A więc to, co czarne, nazwano białem, zmuszając także kościół do fałszywego poświadczenia w metrykach, co do pochodzenia nieślubnych dzieci, a to pod grozą kary więziennej. Czemże właściwie było to zrównanie nieślubnych dzieci ze ślubnemi? Oto wielkiem poniżeniem kobiety, bo takie zniwelowanie skutków pociąga za sobą rozpowszechnianie się przyczyny i jest ułatwieniem nierządu. A kiedy komunizm wkrótce poznał, że zabezpieczenie prawnego stanowiska nieślubnych dzieci i otwarta tem postanowieniem droga dalej jeszcze prowadzi, bo do obywania się bez wszelkich dzieci, na linii nierządu, potrzeba było znowu przynajmniej na piśmie t. j. w odezwach zwalczać prostytucyę. Jak jednak można zwalczać demoralizacyę, niwelując przytem różnicę pomiędzy nieślubnemi a ślubnemi dziećmi, to tylko w bolszewickich mózgach pomieścić się może!

Widzieliśmy także i inne szumne ogłoszenia, na wielkich afiszach z tajemniczą gwiazdą, wskazującą na wolnomularskie pochodzenie koncepcyi. Oto czytaliśmy: „Dawniej to tylko bogate damy pieściły w kąpieli swe grzeszne ciało, myśmy zaś wszystkie kąpiele zkomunizowali. Proletaryusze! kąpcie się, kąpiele są wasze!" Czy jednak w istocie ogół z radością przyjął to wezwanie. Bynajmniej. Robotnicy mówili: „Dajcie najpierw jeść, potem kąpać się będziemy — wszak kąpiel jeszcze większy apetyt wzbudza, a nam się już i bez kąpieli chce jeść".

Mimo tego samochwalstwa i rzekomej pewności siebie, widocznem było jak na dłoni, że koryfeusze bolszewizmu na Węgrzech nie czują się ani szczęśliwi ani bezpieczni. Łatwo można było wyczuć, że ci, co strach dokoła sieją, sami tchórzem są podszyci. Wynikiem tego strachu były znowu duże afisze, przedstawiające żołnierza czerwonej armii, z karabinem w lewem ręku, a prawą wskazując wprost na każdego przechodnia. Obok zaś czytałeś te słowa: „Otóż to Ty jesteś, co rozszerzasz fałszywe wieści w ciemności! Antyrewolucyonisto, teraz drżyj!" Obrazek ten mimowoli odpowiadał doskonale istocie rzeczy. Bolszewik w każdej jednostce, nawet w człowieku obojętnym widział swego wroga.

Wszędzie, nawet na wozach tramwajowych widniały znowu olbrzymie napisy: „Proletaryusze wszystkich krajów łączcie się!" Jak jednak te idee zbratania wszystkich narodów w czyn wprowadzano, o tem niech pouczy robotnik polski, który doświadczył tego na własnej skórze. Kiedy mimo zapowiadanego raju socyalistycznego na Węgrzech coraz większa bieda nastawała, kiedy niemal we wszystkich fabrykach poczęto pracę ograniczać, wówczas czy wiecie, których to robotników w pierwszym rzędzie z fabryk wydalano? Oto obcokrajowców, a pomiędzy nimi Polaków. Tak więc międzynarodówka stała się nagle narodową, bo popierała Madziarów. Dlatego też poszanowania innych narodowości u węgierskich bolszewików daremnie byś szukał. I tak ogłaszano n. p. uroczyście, że rząd komunistyczny w niczem nie chce naruszać prywatnej własności i praw obcokrajowców. Dlatego konsulaty budapeszteńskie obcokrajowe wystawiały poddanym swoich państw tak zwane listy ochronne, biorące w opiekę ich osobę i mienie. Te listy ochronne zatwierdzał następnie węgierski Komisaryat ludowy dla spraw zagranicznych. Lecz co się działo w praktyce? Najzwyczajniejsze grabieże, konfiskaty, wydalanie za granicę, formalne kpiny z urzędowych poświadczeń konsularnych i gwarancyi najwyższej z władz węgierskich, odpowiadającej dzisiejszemu ministerstwu dla spraw zagranicznych. Przy powoływaniu do czerwonej armii głoszono zresztą najsłuszniejszą zasadę, że obcokrajowców nie wolno zmuszać do służby wojskowej. A jak było w praktyce? Robotników obcokrajowców, a więc i Polaków wydalano z fabryk, odmawiano im kart chlebowych i legitymacyi na żywność, aby ich tym sposobem zmusić do służby w czerwonej gwardyi. Urządzono wielką nagonkę pod tym względem, niestety przy pomocy polskiej komunistycznej partyi. To też agitacya w wielu wypadkach udała się i pomnożyła czerwone szeregi.

# Powstanie na G. Śląsku trwa.

Sosnowiec. P. A. T. Komunikat powstańców śląskich. Katowice 2 b. m.:

**Dnia 31 sierpnia o godz. 10 wieczór na północ od Tarnowic wysadziliśmy most kolejowy. Przez przerwanie przewodów telegraficznych i telefonicznych Tarnowice górne zostały odcięte od okolicy. W nocy dnia 31 sierpnia oddział Grenzschutzu wysadził most na Przemszy pod Sosnowcem. Dnia 1 września o godz. 1 w nocy kompania Grenzschutzu zaatakowała Piotrowice dwoma kulomiotami i samochodem pancernym. Kulomioty ustawiono na wzgórzu skrbeńskim i stamtąd ostrzeliwano wieś. Walka trwała trzy godziny, potem kompania Grenzschutzu cofnęła się. Dowódca tego oddziału Mamer, ciężko ranny. Z naszej strony strat niema.**

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

**Wrocław. P. A. T. Komunikat niemiecki z dnia 2 b. m.: Dowództwo 6 korpusu armii podaje: W nocy z 31 sierpnia na 1 września bandy polskie napadły na nasze posterunki pod Mocarkowicami, zostały jednak odparte** przy pomocy pociągu pancernego. Usiłowania powstańców, by zburzyć linię kolejową na północ od Tarnowic, jak również zerwać druty telegraficzne pod hutą Antoniny, nie powiodły się.

## Okupacyi Górnego Śląska nie będzie?

„Morgenzeitung" donosi z Berlina pod dnia 2 września: W porozumieniu z rządem Rzeszy i z rządem państwa pruskiego udali się szefowie obcych misyi wojskowych, generałowie Dupont, Malcolm i Bencivenga na Śląsk Górny, ażeby się tam przyłączyć do międzykoalicyjnych misyi wojskowych, które już są na miejscu. Rozpowszechnione szeroko pogłoski, iż przewidziane w traktacie pokojowym obsadzenie Górnego Śląska przez wojska obce nastąpi wcześniej, są pozbawione wszelkiej podstawy.

## Niemcy grożą represyami.

Sosnowiec. P. A. T. We wsiach nadgranicznych Niemcy zarządzili spis wszystkiej ludności i wydali legitymacye. **Nieobecnych uważają za powstańców i pociągają do odpowiedzialności.** Przedwczoraj w powiecie trzcińskim opublikowali Niemcy następujące ogłoszenie: Z każdej miejscowości, z której będą padały strzały do naszych wojsk, **zostanie aresztowanych 20 osób.** Przewóz żywności przez granicę wzbroniony. Podpisany Winter, Oberleutnant.

## Robienie nastrojów mobilizacyjnych.

Sosnowiec. P. A. T. „Oberschles. Courrier" donosi z Berlina: Ze strony niemieckiej zaprotestowano przed komisyą ententy na Górnym Śląsku przeciw **odbywającej się koncentracyi wojsk polskich w pobliżu granicy.**

## Niemcy uprzedzają plebiscyt.

„Dziennik Poznański" donosi: Władze niemieckie na obszarze plebiscytowym Prus Królewskich, Warmii i Mazowsza **już dzisiaj ściągają od Polaków t. zw. podatek majątkowy,** obciążający aż do 80 procent majątek, a równający się w rzeczy samej konfiskacie majątku. Władze niemieckie dopuszczają się tem postępowaniem nowego gwałtu na uciskanej i gnębionej ludności polskiej, każąc jej płacić koszta wojenne niemieckie i konfiskując jej majątek, zanim plebiscyt zadecyduje, do którego państwa ludność ta ma należeć. Cel nowego gwałtu pruskiego jest aż nadto przejrzysty. Władze niemieckie rozumieją, że skoro ludność już zapłaci podatek wojenny, natenczas będzie miała jeden, i to bardzo ważny powód mniej do opowiedzenia się za Polską. Skoroby zaś ludność ta mimo to oświadczyła się za Polską, to przynajmniej skarb niemiecki zostanie zasilony, a Polsce przekaże się biedaków.

# Czesi przygotowują atak na Polaków.

**Cieszyn.** P. A. T. Stwierdzono, że czescy policyanci gminni w Orłowej i w Łazach zaopatrzeni w spisy zaufanych osób **rozdawali im rewolwery, wręczając równocześnie paszporty na broń.** Ciekawym odpowiadali, że broń ma służyć rzekomo przeciwko bandytom. Do **Łazów przyszło dziś 2000 żołnierzy czeskich.** Opowiadają oni, że w najbliższych dniach **rozpocznie się ofenzywa przeciwko Cieszynowi. Grożą** równocześnie **pogromem ludności polskiej i zniszczeniem kopalń.**

## Czesi prowokują robotników polskich.

**Bogumin.** P. A. T. Dnia 2 września **skonfiskowała w Boguminie policya wszystkie książki** administracyjne i kasowe **organizacyi zawodowych** robotników chemicznych, metalowych i kolejowych polskich. Organa czeskie skonfiskowały przytem książeczkę wkładkową bogumińskiej filii towarzystwa oszczędności i zaliczek, opiewającą na 2000 koron, zaś organizacyi kolejarzy 3000 koron gotówką. Na podstawie spisu członków jaki znaleziono w lokalach stowarzyszeń, urządzono we wszystkich klubach **rewizye domowe i odebrano legitymacye członków.** Równocześnie doręczono organizacyi akt urzędowy imieniem pogranicznej policyi czesko-słowackiej, **w którym się oświadcza,** że ponieważ stowarzyszenia te nie odpowiadają przepisom ustawy z roku 1867 **wstrzymuje się ich czynność.** Należy zauważyć, że stowarzyszenia robotników chemicznych i metalowych istnieją w Boguminie od lat 20 i mają statuty zatwierdzone przez byłe władze austryackie właśnie w myśl powyższej ustawy.

## Propaganda bolszewicka na Śląsku.

**Frystak.** P. A. T. 1 b. m. odbyło się tajne posiedzenie w szybie wiatrowym w Łazach, w którem wzięli także udział inżynierowie i dozorcy. **Uchwalono w razie przyłączenia Śląska do Polski, obwołać bolszewicką republikę.**

## Sprawa Cieszyna nie rozstrzygnięta.

**Wiedeń.** P. A. T. „N. Wiener Abendblatt" podaje z Morawskiej Ostrawy: **Jak się dowiadujemy, została w piątek wysłaną przez komisyę koalicyjną depesza do Paryża,** w której na podstawie rozpowszechnionej wiadomości o kwestyi Cieszyńskiej **proszono o interwencyę.** Wczoraj o 4 nadeszła do Cieszyna depesza podpisana przez Hoowera do komisyi w Cieszynie, w której jest powiedziane, że **sprawa Cieszyńska jest w dalszym ciągu przedmiotem narad i że definitywne rozstrzygnięcie jej nie nastąpiło.**

## Masaryk o sprawie Śląska.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Pragi na podstawie czeskiego biura pras.: Prezydent republiki przyjął dnia 2 b .m. przed południem deputacyę ludności obszaru cieszyńskiego pod kierownictwem członka zgromadzenia narodowego majora Simecka. W deputacyi wzięli także udział przedstawiciele robotników niemieckich. Prezydent Masaryk odpowiedział na przemówienie deputacyi jak następuje: Rozumiem boleść panów i podzielam ich obawę. Cieszę się, że wasze manifestacye są poważne i że nie brak w nich należnej lojalności wobec Koalicyi. Podzielam w zupełności interpretacyę, że koalicya nie stała na podstawie etnograficznej, ani też obecnie nie stoi. W tym względzie powołują się nie tylko Polacy, ale także Niemcy niesłusznie na czternaście punktów Wilsona co do prawa stanowienia narodów. Wilson i Zachód wogóle nie pojmują narodowości w tem znaczeniu, by się jej pojęcie kryło z pojęciem języka. Wnoszę to z tego, iż naszym Niemcom przyznano narodowość czeską. Rozwiązanie kwestyi alzacko-lotaryńskiej, włoskiej, rumuńskiej i w szczególności polskiej nastąpiło nie na podstawie etnograficznej i językowej. Wilson domaga się przecież w swoich 14 punktach utrzymania Austro-Węgier i Turcyi. Uznaje on więc, że stanowisko etnograficzne nie jest absolutnie czynnikiem państwowo twórczym, ja sam bronię nie tylko zasady narodowościowej, lecz także i historycznej. Nie miałbym nic przeciwko ścisłemu systemowi narodowościowemu, atoli musiałby on być zastosowany konsekwentnie na wszystkie narody i naturalnie musiałaby być Europa, w szczególności Europa środkowa i wschodnia odpowiednio zreorganizowana. Równocześnie musiałby być także związek wilsonowskich narodów odpowiednio do tego zmieniony. Jesteśmy przeciw użyciu plebiscytu, wiemy, przecież, jak Napoleon urządzał plebiscyt. Plebiscyt w Cieszynie wypadłby w pierwszym stadyum sporu inaczej, niż teraz, gdy ludność od szeregu miesięcy znajduje się pod rządami polskimi. Jesteśmy zasadniczo przeciwni plebiscytowi, ponieważ ostajemy przy zasadach politycznych, któreśmy głosili na początku wojny i nie zgodzimy się na plebiscyt ani w Czechach, ani na Śląsku. Śląsk przez setki lat był częścią składową naszego państwa, mamy pełne prawa na Śląsku i prawa te nie będą zmienione przez agitacyę i głosowanie. Możemy część naszego terytoryum odstąpić, możemy porozumieć się co do zmiany obszaru, atoli nie dopuścimy, mojem zdaniem, do plebiscytu. Dziękuję panom, że tak długo utrzymaliście w Cieszyńskiem porządek i proszę was i nadal o spokój. Rząd wysłał osobną komisyę, celem utrzymania spokoju. Moja polityka i polityka rządu była od początku i będzie nadal lojalną wobec koalicyi, a także wobec Polaków. Cieszę się, że w waszych szeregach są także Niemcy, którzy uznają nasze prawa i korzyści naszej republiki.

## Głos angielski w sprawie cieszyńskiej.

Jeden z angielskich tygodników politycznych („The New Witness“) omawia we wstępnym artykule sprawę Śląska Cieszyńskiego. Charakterystycznym z tego artykułu jest ustęp następujący:

„Polska w tym wypadku, jak w innych, została ukaraną za to, że ze zbytnią ścisłością zastosowała się do mandatu koalicyi, Czesi, lekceważąc Paryż, nie przestawali posuwać naprzód swojego wojska, zajmując jedną wieś za drugą na obszarach spornych, a właściwie prowokując Polaków do wyparcia ich stamtąd siłą zbrojną. Posłuszni nakazowi Ententy Polacy zawiesili działania wojenne, w ten sposób Czesi w obecnej chwili są w posiadaniu tych obszarów. Ogromna większość ludności jest polską. Czesi o tem dobrze wiedzą i stąd pochodzi ich opozycya przeciwko plebiscytowi. Czują oni, że zgodzenie się na plebiscyt jest równie znaczną porażką militarną i jest mało prawdopodobnem, że cofną się choć o krok jeden, jeśli nie będzie wystosowane do nich ultimatum. Plebiscyt jest uznaną przez Radę Czterech metodą, gdy idzie o pogodzenie waśni terytoryalnych, nienalegania zaś wobec Czechów na takie rozstrzygnięcie sprawy byłoby przyznaniem się od bezsilności. Z czasem okazało się, że te narody, które lekceważąc Paryż, uciekają się do agresyi militarnej są traktowane z większą oględnością, aniżeli te, które dotrzymują przyrzeczenia i nie uwłaczają swemu honorowi. Tymczasem wydaje mi się, że pomimo wszelkich wysiłków międzynarodowej finansiery Polska powoli, ale niezawodnie podkreślała wobec polityków ten fakt oddawna już oczywisty dla wszystkich ludzi myślących, że jedynym sposobem przywrócenia porządku we wschodniej Europie i przeszkodzenia ścisłemu sojuszowi pomiędzy Niemcami a Rosyą jest utworzenie silnej Polski.

Porządek jest szybko przywracany w Galicyi wschodniej, a bolszewiccy najeźdźcy zostali odrzuceni za Zbrucz. Litwa jest stopniowo oczyszczana od nieprzyjaciół, chociaż operacye hamowane przez to, że koalicyi nie powiodło się przeprowadzić danych Fochowi instrukcyi co do cofnięcia się Niemców z Litwy“.

# KRONIKA.

### Z miasta.

**DWA ZJAZDY.** W dniach 7 i 8 września odbędzie się w Krakowie w sali Rady miejskiej zjazd delegatów „Chrześcijańsko-narodowego Stronnictwa robotniczego“ przy współudziale przedstawicieli stronnictwa „Chrześcijańskiej demokracyi“ z b. Królestwa Polskiego. Program zjazdu obliczony na dwa dni, jest następujący:

Dzień I-szy zjazdu. Przed południem:

O godz. 9 rano Msza św. na intencyę zjazdu w kościele św. Krzyża. I. Otwarcie zjazdu o g. 10-tej. 2. Referat: Podstawy ideowe Chrześc.-narodowego stronnictwa robotniczego. 3. Referat: Dotychczasowa działalność stronnictwa i jego przyszłe zadania. 4. Dyskusya. 5. Wybór komisyi: statutowej, regulaminowej, organizacyjnej i finansowej.

Po południu: 6. Godz. 3—6 obrady komisyi. 7. Posiedzenie plenarne. Referat: Ujednostajnienie działalności stronnictwa na całym obszarze ziem polskich.

Dzień II-gi zjazdu. Przed południem o godz. 9 i pół rano: 8. Ref.: Stronnictwo chrześcijańsko-narodowe robotnicze wobec innych ugrupowań politycznych. 9. Referat: działalność stronnictwa w stosunku do państwowości polskiej.

Po południu o godz. 4: 10. Referat: Działalność stronnictwa w ciałach samorządnych. 11. Sprawozdanie komisyi. 12. Wybory do władz stronnictwa. 13. Zamknięcie zjazdu.

Legitymacye dla uczestników zjazdu wydaje sekretaryat, pl. Maryacki l. 2. I p.

Dnia 9 b. m. obradować będzie w Krakowie w sali Rady powiat. przy ul. Pijarskiej l. 1, Zjazd przedstawicieli polskiej prasy chrześcijańsko-narodowej. Program zjazdu jest następujący:

O godz. 9 rano Msza św. w kościele N. Maryi Panny.

Oo godz. 10 przed poł.: 1. Zagajenie. 2. Referat: Obecny stan prasy chrześcijańsko-narodowej na ziemiach polskich. 3. Referat: Jakiej prasy nam potrzeba: a) codzienna, b) robotnicza, c) ludowa. 4. Dyskusya.

Po południu: 5. Referat: Organizacya prasy chrześcijańsko-narodowej w obecnej chwili. 6. Dyskusya. 7. Wnioski i uchwały. 8. Zamknięcie zjazdu.

W przeddzień zjazdu odbędzie się w sali hotelu Pollera o godz. 9 wieczór zebranie towarzyskie, celem zapoznania się uczestników zjazdu.

**KARYGODNE NIEDBALSTWO.** Na tutejszym dworcu towarowym stoi od szeregu tygodni około 350 wagonów towarów, przeznaczonych dla naszego miasta i najbliższych okolic. Niektóre z tych przesyłek nadeszły w pierwszych dniach sierpnia, a dotychczas jednak pomimo wielokrotnych urgensów, nie zostały wyładowane i nie wiadomo, kiedy tego szczęścia się doczekają, jeżeli je właściciele „inną“ drogą nie wydobędą. W wagonach tych mieszczą się przesyłki zbiorowe z Austryi, przeważnie narzędzia i materyały dla naszego przemysłu, zatem najniezbędniejsze dla rękodzielników i przedsiębiorstw. Dyrekcya, względnie urząd ruchu, nie czyni zgoła nic, aby odbiorcom ułatwić wyładowanie przesyłek, zarządzenia wydawane od biurka bez egzekutywy, wprowadziły u niższego personalu łapownictwo, które przy dostawianiu wagonów do magazynów kwitnie w całej pełni. Legalną drogą bardzo trudno wydobyć towar, uboczną drogą wyzyskują pośrednicy spedytorów, które to usługi odbiorca odpowiednio płacić musi. Dyrekcya ruchu patrzy obojętnie na fatalne skutki takiej gospodarki, która pociąga za sobą destrukcyę przemysłu i anarchię personalu. Apelujemy tą drogą do czynników miarodajnych i do ich obywatelskiego poczucia honoru, aby położyły wreszcie kres tym nadużyciom, które wyrządzają ciężką szkodę zarówno interesom państwa, jak i ludności.

**Z TEATRU POWSZECHNEGO** komunikują: Repertuar bieżącego tygodnia zapowiada się następująco: Dziś i w sobotę świetny „Wicek i Wacek“, którego wznowienie spotkało się z tak gorącem przyjęciem i zapełniło teatr do ostatniego miejsca; jutro „Księżniczka czardasza“; na dwa zaś następujące bezpośrednio po sobie święta, niedzielę i poniedziałek, zapowiada afisz na niedzielę popoł. wzruszającą „Czartowską ławę“, a na wieczór arcyzabawnego „Chrześniaka wojennego“, na poniedziałek zaś tryskającą humorem farsę „Ciotka Karola“ (popoł.), a na wieczór arcydzieło komedyi polskiej „Śluby panieńskie“.

Najbliższą nowością repertuarową będzie słynne arcydzieło Offenbacha, pełna humoru operetka, mianowicie „Księżniczka Trebizondy“, z której próby i praca przygotowawcza, pod umiejętną reżyseryą p. Lelewicza, są już na ukończeniu. Premiera w przyszłym tygodniu.

**REKWIZYCYA MIESZKAŃ.** Na podstawie ustawy kwaterunkowej z d. 8 kwietnia b. r. magistrat m. Krakowa zajmuje się rekwizycyą mieszkań prywatnych na potrzeby wojska. Według art. 3 powołanej ustawy, podlegają rekwizycyi: a) mieszkania, których właściciele są stale nieobecni; b) poszczególne pokoje w mieszkaniach, liczących ponad 4 pokoje. Magistrat wzywa przeto wszystkich mieszkańców Krakowa, posiadających mieszkania zdolne do rekwizycyi, do zgłoszenia tych mieszkań w terminie 14 dni w biurze kwaterunkowem magistratu, II p., drzwi Nr. 17, w godzinach urzędowych. Winni uchylenia się od obowiązków, z ustawy podanej wynikających, a więc i te osoby, które nie zgłoszą na skutek niniejszego obwieszczenia mieszkań zdolnych do rekwizycyi, będą karani w myśl art. 10 aresztem do 3 miesięcy lub grzywną do 3000 marek przez władze administracyjne.

**DOŻYWIANIE DZIECI W SZKOŁACH.** Wobec bliskiego rozpoczęcia roku szkolnego Centralny Komitet pomocy dla dzieci z polecenia p. ministra zdrowia zwrócił dyrekcyom szkół uwagę na zorganizowanie posiłków w szkołach dla dzieci, potrzebujących forsowniejszego odżywienia. Sprawą tą powinny się zainteresować instytucye, opiekujące się dziatwą szkolną, którym w razie zorganizowania kuchni w szkołach lokalne komitetu pomocy dla dzieci dostarczą niezbędnej żywności po zniżonych cenach.

**SZALONE WYŚCIGI NA ROWERACH.** Młodzi rowerzyści nasi po najludniejszych ulicach mają zwyczaj pędzić na swych stalowych rumakach z zawrotną szybkością, jakby na wyścigach, po pustym gościńcu. Rzecz nie do uwierzenia, że w ostatnim czasie przy takich gonitwach, którym towarzyszy z reguły głuche milczenie (gdyż rowerzyści nie używają dzwonków), nie było wypadków najechania. Widocznie przechodnie są niezwykle ostrożni. We środę jednak około godz. 4 po poł. na ul. A. Potockiego, u wylotu ul. Kopernika rozegrała się scena wprost kinematograficzna na tle najechania przez rower, na którym pędził student. Scenę możnaby podzielić na trzy momenty. Moment pierwszy: student wpada z błyskawiczną szybkością z ul. Kopernika na ul. A. Potockiego, gdzie najspokojniej stoi policyant. Moment drugi: policyant leży na ziemi, jak długi, student stoi nad nim, zeskoczywszy z roweru, który się wywrócił. Moment trzeci: policyant zapisuje nazwisko sprawcy swego gwałtownego upadku.

Byłoby do życzenia, aby ulice Krakowa przestały być widownią podobnych scen na pozór komicznych, młodzi zaś rowerzyści, by w tem tempie wyścigowem przestali pędzić po mieście, bo gwałtowne najechanie przez rower może spowodować ciężkie kalectwo.

**MILION DRZEWEK OWOCOWYCH POMNIKIEM DLA WOLNEJ POLSKI.** Z wiosną b. r. zaprojektował Związek przyjaciół drzewek w Krakowie żywy pomnik z miliona drzewek owocowych, zasadzonych na obszarach wolnej Polski. Setki listów, nadesłanych do Związku P. D. w tej sprawie, dowodzą, że myśl się przyjęła prawie wszędzie, dokąd dotarła, początek więc jest już zrobiony, tysiące drzewek stanowi już fundament żywego pomnika dla Polski, reszta budowy posunie się naprzód w jesieni i na przyszłość, a całość w niedługim czasie będzie gotowa. Milionowe drzewko będzie odznaczone.

Akcya, zapoczątkowana przez Tow. przyjaciół drzewek, powinna znaleźć wszędzie, jak Polska długa i szeroka, sympatyczny oddźwięk. Kultura drzew owocowych stoi u nas bardzo nisko; przybytek więc miliona drzewek będzie stanowić podwalinę bogactwa kraju w tej dziedzinie. Równolegle jednak z akcyą sadzenia tak pożytecznych drzew, jak owocowe, powinną postępować także akcya oświatowa, mająca za zadanie położenie kresu niszczenia drzew owocowych i obrywania gałęzi przy zrywaniu, niestety, prawie zawsze niedojrzałego owocu przez dzieci wiejskie. Wiele dobrego uczynić tu może nauczycielstwo ludowe, objaśniając korzyści z pielęgnowania drzew owocowych i przedstawiając olbrzymie szkody, jakie powoduje barbarzyńskie niszczenie drzew, gdy tylko owoc na nich się pojawi.

**WYCIECZKA 20 P. P. NA „PANIEŃSKIE SKAŁY.** W niedzielę dnia 7 b. m. urządza baon zapasowy 20 p. p. ziemi krakowskiej wycieczkę automobilami na Panieńskie Skały. Bliższe szczegóły podadzą afisze; program bardzo urozmaicony. Czysty dochód na cele oświatowe dla żołnierzy 20 p. p.

**CHLEB CIEMNY I JASNY.** Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, że wskutek przydziału na wypiek chleba na bieżący tydzień częściowo żytniej, jasnej, a droższej mąki amerykańskiej, konsumenci będą otrzymywać w piekarniach rejonowych po dzień 4 b. m. chleb ciemny w cenie 2 K 40 h za 1 kg., od dnia zaś 5 b. m. do końca bieżącego tygodnia chleb jasny w cenie po 3 K 20 h. za 1 kg.

**POŻAR.** Dnia 2 b. m. o godz. wpół do 3 nad ranem wezwano straż pożarną na ul. Pędzichów l. 15, gdzie na trzeciem piętrze wybuchł ogień z powodu zajęcia się cienkiej ścianki t. zw. „pruskiej“. Straż, w sile jednego plutonu, przybyła na miejsce i wzięła się do pracy około zlokalizowania ognia, wyrębując ściankę i podłogę. Praca trwała do g. 5.15 rano. Nie wszędzie jednak pożar stłumiono, gdyż w dwie godziny później znowu dym się zaczął wydobywać. Straż przybyła powtórnie o godz. 7 rano i wówczas gruntownie ogień zlokalizowała. Z powodu pożaru i rąbania ścian urządzenie dwóch mieszkań uległo zniszczeniu. Szkoda wynosi około 15.000 koron.

**WYPADEK AUTOMOBILOWY.** Samochody osobowe jeżdżą z wielką szybkością po ulicach miasta, powodując często nieszczęśliwe wypadki. Dnia 1 b. m. wieczorem nieoświetlony automobil osobowy Nr. 11.852, najechał w ul. Kalwaryjskiej na wóz, zaprzężony w dwa konie, poranił ciężko 4 osoby, znajdujące się na wozie, wóz zdruzgotał w kawałki i jednemu koniowi złamał nogę.

**ZAMIAST BANKNOTÓW — SARDYNKI.** Doniesiono policyi, że onegdajszej nocy nieznani sprawcy, fachowcy od kas ogniotrwałych, włamali się do sklepu Izaka Katznera przy ul. Krakowskiej, rozbili kasę wertheimowską, lecz pieniędzy nie znaleźli. Skradli tylko puszki z sardynkami, które poszkodowany ceni na 4000 kor.

**SZTUCZKA ZŁODZIEJSKA.** W środę znowu dwóch zręcznych złodziei, dzięki zastosowaniu znanej już sztuki, skradło 19.000 kor. niejakiej S. Horowiczowej, kupcowej z Krosna. Szła ona ul. Dietlowską, w tem przystąpił do niej jakiś nieznajomy żyd i rozpoczął rozmowę. Przyłączył się wkrótce do nich drugi towarzysz, rzucając podejrzenie, że podnieśli pakiecik z pieniądzmi, który przed chwilą zgubił. Wśród gwałtownych odgrażań weszli wszyscy troje do sieni, gdzie Horowiczowa, oraz jej pierwszy towarzysz pokazali rzekomo poszkodowanemu swoje pieniądze. Horowiczowa otrzymała z powrotem zawiniątko, w którem miała 19.000 kor., lecz, gdy rozwinęła je, wyszedłszy na ulicę, przekonała się, że zamiast banknotów, zręczni złodzieje (którzy się już ulotnili) włożyli jej garść zmiętych kawałków zadrukowanego papieru.

**UJĘCIE BANDYTY.** Niedawno notowaliśmy wypadek umknięcia bandyty, Jana Czarnuchowskiego, który, eskortowany przez żandarma, wyskoczył oknem z pociągu i zbiegł. W środę przytrzymały go organa policyi krakowskiej. W ul. Poselskiej wyrwał się żołnierzowi policyjnemu, który strzelił za bandytą. Ostatecznie jednak w sieni jednego z domów tejże ulicy pod grozą rewolweru, dał się aresztować.

**KRADZIEŻ HERBATY.** Pomocnikowi handlowemu, L. Astelowi, skradli ubiegłej nocy nieznani sprawcy z piwnicy 60 kg. herbaty, wartości 6000 K.

### Z Polski i ze świata.

**PRZEJĘCIE SZKÓŁ T. S. L. W BIAŁEJ PRZEZ POLSKIE WŁADZE.** Tymi dniami władze szkolne Polski wydały ostatecznie reskrypty, mocą których od 1 września b. r. szkoły polskie w Białej przeszły na etat publiczny.

Seminaryum nauczycielskie męskie wraz z ludową i wydziałową szkołą ćwiczeń przejęło ministerstwo W. R. i O. P., a zarząd główny T. S. L. oddał rządowi gmach, wartości ponad 600.000 K, inwentarz i środki naukowe. Szkołę wydziałową męską im. Tad. Kościuszki, utrzymywaną przez T. S. L. od r. 1898, przejęła Rada szkolna kraj. i gmina miasta Białej. Również wydziałową szkołę żeńską T. S. L. im. M. Konopnickiej objęła Rada szkolna. Funduszowi szkolnemu oddaje T. S. L. bezpłatnie do użytku tych dwu szkół całkowity inwentarz i środki naukowe. Wreszcie przejęła gmina m. Białej wszelkie wydatki, jakie dotąd ponosiło T. S. L. na utrzymanie uzupełn. szkoły przemysłowej. W ten sposób Biała otrzymuje całkowite, normalne i publiczne polskie szkolnictwo, gdyż gimnazyum już kilka miesięcy wcześniej przeszło pod zarząd państwowy.

**DLA DZIECI GÓRNEGO ŚLĄSKA.** Pozostający pod egidą ministerstwa zdrowia Cetralny Komitet pomocy dla dzieci, postanowił otoczyć opieką dziatwę polską, uciekającą do Sosnowca z objętego powstaniem narodowem Górnego Śląska. W tym celu zwrócono się telegraficznie do Komitetu pomocy dla dzieci w Sosnowcu z zaleceniem zorganizowania jak najszybszej akcyi ratunkowej. Potrzebną dla dzieci śląskich żywność Centralny Komitet pomocy dla dzieci wydał przed tygodniem.

**POWITANIE GEN. HALLERA W SKAWINIE.** Donoszą nam: Celem uczczenia zasług gen. Hallera i złożenia hołdu jego dotychczasowej pracy dla dobra sprawy polskiej, odbędzie się dnia 7 b. m. o godz. 3 popoł. w Rynku w Skawinie, jego rodzinnym powiecie, uroczyste powitanie, a następnie pod protektoratem tego gościa odbędzie się festyn z wentą gospodarczą na fundusz inwalidów wojennych powiatu podgórskiego.

**POLONIZACYA BYDGOSZCZY** czyni — jak z niepokojem donoszą dzienniki niemieckie — szybkie i wielkie postępy. Napisy niemieckie firm znikają z dnia na dzień. Zastępują je polskie. Niemcy wywożą pomnik cesarza Wilhelma do Międzyrzecza. Rada Ludowa polska poszu-

## Z pamiętników ambasadora Gerarda.

3

Nie pomogła wizyta ambasadora u cesarza w głównej kwaterze, również tylko chwilowo złagodziła spór podróż jego do Ameryki, dokąd się udał na prośbę Jagowa. Wpływy zwolenników zaostrzonej wojny podmorskiej ciągle wzrastały, „Niemiecki Związek dla pomnożenia floty“ bezustannie podsycał nienawiść, a niektóre osobistości, stojąc blisko rządu, wielki przemysł i przekupna prasa dolewały bez ustanku oliwy do ognia.

W początku stycznia 1917 r. odbył się wielki bankiet niemiecko-amerykański, w którym wzięli udział: wicekanclerz Helferich, kilku sekretarzy stanu, a między nimi Zimmermann, następca Jagowa. Obecni byli również wybitni przedstawiciele świata finansowego, wielkiego przemysłu oraz członkowie kolonii amerykańskiej w Berlinie z ambasadorem Gerardem na czele. Wygłoszono bardzo przyjacielskie mowy, wnoszono serdeczne toasty, przyrzekano sobie wzajemnie trwały pokój i zgodę, a tymczasem prawie wszyscy uczestnicy tej uczty wiedzieli już, że bezwzględna walka łodzi podwodnych była w zasadzie postanowiona. W kilka dni potem, koło 15 stycznia, komendanci łodzi podwodnych otrzymali tajny rozkaz topienia wszystkich neutralnych okrętów, wiozących towary dla państw ententy, a 31 stycznia podał rząd niemiecki do wiadomości publicznej rozporządzenie, dotyczące podjęcia zaostrzonej wojny podmorskiej, wskutek czego prez. Wilson zawiadomił kongres amerykański, że wobec takiego postępowania postanowił zerwać stosunki dyplomatyczne z Niemcami. Gerard zażądał paszportów dla siebie i członków ambasady i wyjechał do Szwajcaryi. W dwa miesiące później wybuchła wojna pomiędzy Ameryką i Niemcami.

III.

Ambasador amerykański przy dworze niemieckim był, jak się zdaje, dosyć dokładnie obznajomiony z kwestyą polską. Przed wojną zwiedził Poznań, gdzie Niemcy radzili mu zamieszkać w polskim hotelu Bazarze, jako najlepszym w mieście, ale Gerard się na te propozycyę nie zgodził, upatrując w niej podstępną chęć skompromitowania go wobec rządu berlińskiego.

„Niemcy, zajmujący wysokie stanowiska w rządzie, mówili mi często“ — pisze Gerard — „że żadna ze zdobytych części Polski nie będzie nigdy włączona do królestwa pruskiego ani do cesarstwa, albowiem z powodu niezliczonych trudności, które w Niemczech sprawia ludność katolicka, należy się starać o niezwiększanie jej liczby. Te właśnie powody, oraz chęć oszukania Polaków przez stworzenia narodowego wojska, które mogłoby służyć niemieckiej organizacyi, skłoniły Niemcy do utworzenia za zgodą Austryi nowego Królestwa Polskiego“.

W zupełnej sprzeczności z tem zdaniem wysoko postawionych Niemców są oświadczenia Bethmanna-Hollwega z początku stycznia 1917 r. Mówiąc wtedy z Gerardem o niemieckich warunkach pokoju, wyraził kanclerz zdanie, że Niemcy koniecznie potrzebują gwarancyi wojskowych i terytoryalnych, a więc, że w Belgii muszą otrzymać Leodyum, Namur i inne twierdze, że niezbędne jest obsadzenie całego belgijskiego terytoryum przez wojska niemieckie i t. d.; słowem chodziło kanclerzowi o protektorat, równający się prawie aneksyi. Na zapytanie Gerarda, co będzie ze wschodnią granicą, odpowiedział Bethman: „Musimy otrzymać znaczne wyrównanie naszej granicy“. Każdy wie, że w ustach niemieckich polityków „znaczne wyrównanie granicy“ odpowiadało zamiarowi anektowania wielkiej części Królestwa. Jeżeli najrozsądniejszy i najbardziej umiarkowany z kanclerzy w czasie wojny, w dwa miesiące po głośnym manifeście z 5 listopada, wymieniał takie warunki w rozmowie z ambasadorem, którego usług potrzebował, ażeby skłonić Wilsona do interwencyi pokojowej, to można sobie wyobrazić, jakby wyglądała ta wschodnia granica Niemiec, gdyby kwestyę polską załatwił był Michaelis albo Hertling.

Bardziej umiarkowane sfery rządowe w Niemczech, a przedewszystkiem Bethmann-Hollweg i Jagow, miały przez długi czas nadzieję, że prez. Wilson przyczyni się do zawarcia pokoju; nie takiego pokoju wprawdzie, o jakim marzyli wszechniemcy i junkrzy, ale przecież do międzynarodowego układu, który na wschodzie i zachodzie przyniósłby Niemcom bardzo znaczne korzyści w postaci rektyfikacyi granic, protektoratów lub innych mniej albo więcej zamaskowanych aneksyi. Pokazało się jednak, że kanclerz i inni mężowie stanu, należący do tego nieco spokojniejszego kierunku, gruntownie się pomylili co do zamiarów prezydenta, a mowa jego w senacie amerykańskim w dniu 22 stycznia 1917 r. rozwiała wszystkie niemieckie marzenia i illuzye. W mowie tej wskazywał prezydent Stanów Zjednoczonych na fakt, że „wszędzie mężowie stanu zgodnie życzą sobie stworzenia zjednoczonej, niepodległej i wolnej Polski“. Tego samego dnia mówił Wilson: „Każdy wielki naród, który obecnie walczy o rozwój swoich naturalnych zasobów i środków, powinien otrzymać w miarę możności wolny dostęp do wielkich dróg morskich“. Mowa ta zrobiła najgorsze wrażenie w Berlinie.

W rozmowie, którą miał kanclerz z Gerardem już po oficyalnej zapowiedzi bezwzględnej wojny podmorskiej, a więc w czasie, gdy z godziny na godzinę czekano na odwołanie amerykańskiego ambasadora, oświadczył Bethmann-Hollweg, że przemówienie Wilsona w senacie przekonało go, iż Stany Zjednoczone dla sprawy pokoju nic zrobić nie chcą i nie mogą. Skarżył się on szczególniej na ustęp mowy o zjednoczonej Polsce i przewidywał, że Ameryka będzie dążyła do odłączenia od Niemiec dawnych ziem polskich, wskutek czego Berlin musiałby się znaleść o dwie godziny jazdy automobilem od granicy. Niemniejszą konsternacyę wywołały słowa o dostępie do morza, które zrozumiano jako zapowiedź oddania Polsce Gdańska. Wkońcu powiedział Bethmann, że właśnie mowa Wilsona w senacie skłoniła rząd niemiecki do ogłoszenia bezwzględnej walki łodziami podwodnemi.

Kanclerz mijał się znowu z prawdą, bo decyzya, dotycząca zaostrzonego prowadzenia wojny podmorskiej zapadła już w pierwszych dniach stycznia 1917 roku, komendanci łodzi podwodnych otrzymali odpowiednie instrukcye około 15, Wilson zaś wygłosił swoją mowę dopiero 22 stycznia.

Odpowiadając na zarzuty kanclerskie, Gerard wykręcał się jak mógł, udawał, że słowa o zjednoczonej Polsce odnoszą się tylko do Polski, którą trzy miesiące przedtem stworzyły państwa centralne, chociaż taka interpretacya była pozbawiona wszelkiego sensu. Usiłował również wmówić w Bethmanna, że prezydent miał zapewne na myśli Rosyę i ułatwienie jej dostępu do Dardaneli, gdy mówił o drogach morskich, do których każdy wielki naród miał prawo, chociaż tego rodzaju tłómaczenie zamiarów Wilsona znowu sensu nie miało. Wykręty Gerarda były doprawdy zbyteczne i bezcelowe, bo nikt lepiej, niż on sam, nie wiedział wtedy, że coraz bardziej napięta nić, łącząca Stany Zjednoczone z Niemcami, była właśnie zerwana.

Pamiętniki swe pisał Gerard dla Amerykanów, którzy wogóle mało znają stosunki europejskie. To też rozwodzi się on nieraz bardzo długo nad sprawami, które każdy inteligentny Europejczyk zna doskonale od dzieciństwa. Ma skłonność do przesady i zbyt łatwo przechodzi do fałszywych uogólnień i płytkiej syntezy, jak o tem świadczą następujące ustępy: „Czemże jest ta niemiecka kultura? To pewna władza, którą zdobył sobie rząd przez odsunięcie większej części narodu od spraw państwowych; to pewne zmniejszenie kosztów produkcyi przemysłowej i cen transportów morskich przez zmuszanie robotników do długich godzin pracy za marną płacę; to także wyższość przemysłu chemicznego, do której się doszło w ten sposób, że doświadczeni chemicy godzą się na pracę prawie mechaniczną za wynagrodzeniem niższem od zapłaty, pobieranej w Ameryce przez bednarza na piątej przecznicy. Wreszcie kultura niemiecka to pewna wyższość pod względem wojskowym, wyższość, zdobyta przez oddanie mas ludowych na pastwę tyranii brutalnych, ordynarnych oficerów, nie mających nawet egzaminów i skazanie tych mas na dźwiganie nieznośnego jarzma militaryzmu. Usuńmy żydów w Niemczech, a przekonamy się, jak mało pozostanie z niemieckiej kultury w ścisłem tego słowa znaczeniu“.

Poza żydami tylko pastorzy umieli sobie zaskarbić łaski Gerarda w Niemczech. „Możnaby twierdzić, przynajmniej do pewnego stopnia, że w Niemczech jedyni ludzie, którzy zajmują wybitne stanowiska w życiu umysłowem, artystycznem, finansowem i handlowem, o ile nie są żydami, to pastorzy wyznań luterańskich“. A więc tylko żydzi i pastorzy. A Ryszard Wagner, Hermann Helmholtz, Rudolf Virchow — czy to żydzi, czy też pastorzy? J. G.

kuje telefonistek Polek, które, po kursie dwutygodniowym, objąć mają urzędy po Niemkach.

### Zawiadomienia i komunikaty.

ZBIÓRKA NA CZYTELNIE DLA WOJSKA. Magistrat zezwolił Krakowskiemu Kołu Pań T. S. L. na urządzenie w dniu 5 b. m., t. j. w piątek, publicznej zbiórki składek pieniężnych przy 30 stolikach po ulicach i placach miasta na cele założenia czytelń dla wojska polskiego.

TOURNEE ARTYSTYCZNE po wszystkich zdrojowiskach polskich p. t. „Koncert pieśni i poezyi", urządzają p. Romuald Rebczyński, art.-śpiewak opery medyolańskiej i Dr Br. Feller, deklamator. Dotychczas odbyły się z powodzeniem koncerty w Iwoniczu, Rabce i Żegiestowie.

BIURO INFORMACYJNE SŁUCHACZEK U. J., Rynek 44, otwarte w podziałki od 4—5, w środy i soboty od 12—1, pośredniczy w wyszukiwaniu lekcyi i posad i udziela informacyi, dotyczących studyów uniwersyteckich. Biuro ma do obsadzenia kilka dobrych posad nauczycielskich poza Krakowem.

Z AMBULATORYUM KLINIKI CHOR. DZIECIĘCYCH. Z powodu powołania lekarzy do czynnej służby wojskowej, ambulatoryum kliniki chorób dziecięcych przestaje z dniem dzisiejszym udzielać chorym bezpłatnych porad lekarskich.

SKŁADKI NA UCHODŹCÓW Z G. ŚLĄSKA. Na żywność dla uchodźców z G. Śląska złożyli w dalszym ciągu w administracyi naszego dziennika: Marya Ostrzeszewicz 10 K; ks. J. P. 20 K; Jan Kozłowski 10 K; ks. Fr. Nowobilski, Wola Radziszowska, 50 K; Horowitz Chajer 25 K. Z okazyi imienin p. pplk. k. s. Dra Bronisława Zbyszewskiego, prokuratora wojsk. w Krakowie, składa personal kancelaryjny kwotę 300 kor. na rodziny poległych powstańców na Górnym Śląsku. Ogółem do dnia dzisiejszego złożono kwotę K 8127.30.

KTO ZNALAZŁ kwotę około 580 kor. w Krakowie w pensyon Nouvel na ul. Zacisze lub w Rynku, zechce złożyć na Towarzystwo „Ratujcie dzieci".

**Repertuar miejskiego teatru powszechnego.**

Czwartek: „Wicek i Wacek".
Piątek: „Księżniczka czardasza".
Sobota: „Wicek i Wacek".
Niedziela: Popoł.: „Czartowska ława"; wieczorem „Chrześniak wojenny".
Poniedziałek: Popoł. „Ciotka Karola"; wieczorem „Śluby panieńskie".



## Miejski teatr powszechny.

**„Wicek i Wacek" Zygm. Przybylskiego.**

Jedną z najlepszych komedyi Przybylskiego ujrzeliśmy we wtorek na scenie teatru Powszechnego. Ujrzeliśmy ją nie po raz pierwszy: za dyrekcyi A. Siedleckiego, a pod reżyseryą p. Czarnowskiego, wznowiono już ten pełen humoru, a tak bardzo swojski utwór, który lubo długie lata życia scenicznego ma za sobą, nie stracił jednak nic ze swej świeżości. „Wicek i Wacek" jest komedyą, która zawsze pozostanie młodą, gdyż autor pochwycił w niej istotę niefrasobliwego życia pewnej części naszej młodzieży ziemiańskiej, dając szereg scen tchnących bujnym rozmachem młodości, oraz szczerym humorem.

Wystawiono „Wicka i Wacka" z dużą staranością. Artyści dobrze opanowali swe role, usiłując jak najtrafniej uchwycić środowisko ziemiańskie. Kapitalnym Wickiem był dyr. Jarniński. Ani na chwilę nie opuszczały go temperament i żywiołowa werwa, w jakie autor te postać wyposażył. Wackiem był p. Magnuszewski. I on grał z życiem i swobodą, jednakże w niektórych scenach nie dostawało młodemu artyście jaskrawych cech lekkomyślnego łobuza zbyt miękkiego w interpretacyi p. M. Natomiast p. Kliszewski, jako stary Klepacki, mający tyle utrapienia ze swymi chłopakami, dał skończoną figurę poczciwego szlagona polskiego. Ujęciem roli, pełnem prawdy artystycznej i doskonałą maską stworzył typ swojski, niezwykle sympatyczny i tchnący dużą szczerością. P. Malicka, jako Helena, wniosła wdzięk, naturalność i naiwność młodości. Uzdolniona artystka znajdzie niewątpliwie na naszej drugiej scenie szerokie pole do popisu. Zespołu dopełnili, wywiązując się z powodzeniem z zadania, pp. Horowiczowa, Kolman, Kucharski, zawsze sympatycznie witana przez bywalców teatru Powszechnego p. A. Zimajerowa i inni.

Życzyć należy, aby „Wicek i Wacek" jeszcze przez szereg wieczorów teatralnych tak wyśmienicie bawił widownię, jak na wtorkowem wznowieniu.

E. Z.

## Wojska polskie nad Dźwiną.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 3 b. m.

Front litewsko-białoruski: Na odcinku północnym wzdłuż rzeki Dźwiny walki z niesłabnącą zaciętością trwają dalej. Kontrataki bolszewickie, wspierane pociągami i samochodami pancernymi, zostały z wielkiemi dla nieprzyjaciela stratami odparte. Na odcinku Łuninca ataki nieprzyjacielskich statków pancernych, posuwających się Prypecią pod nasze stanowiska, zostały ogniem artyleryi odparte. Na reszcie frontu poza działalnością wywiadowczą bez zmiany.

Front wołyński i galicyjski: Na froncie przeciwbolszewickim spokój. Układy o zawieszenie broni z Ukraińcami prowadził z ramienia Naczelnego dowództwa wojsk polskich generał porucznik Durski, z ramienia atamana Petlury, pułkownik sztabu generalnego Lipko. Ci delegaci zawieszenie broni podpisali. Układ jest zawarty na czas 1 miesiąca z możnością 5-dniowego wypowiedzenia każdego czasu. Układ jest czysto-wojskowy, linia demarkacyjna odpowiada chwilowemu ugrupowaniu naszych wojsk, które Naczelne dowództwo tylko z punktu widzenia wojskowego zarządziło.

Zast. szefa sztabu gen. Haller, pułk.

## Petlurowcy w Kijowie.

Wiedeń. P. A. T. „N. Wiener Tagblatt" donosi na podstawie ukraińskiego Biura prasowego z Kamieńca Podolskiego: Po przełamaniu oporu wojsk bolszewickich pod Bojarką wkroczyły wojska Petlury do Kijowa. W zaciętych walkach ulicznych jest Kijów oczyszczony z wojsk czerwonej armii.

**WALKI NA ŁOTWIE.**

Poznań. Radio P. A. T. z Nauen. Łotyskie biuro prasowe podaje z Kopenhagi, że wojska łotyskie i litewskie pobiły oddziały bolszewików i wypędziły je z Aleksandrowska.

## Odroczenie obrad Sejmu.

Warszawa. (Telefonem). Na sobotę został zwołany przez marszałka konwent seniorów, celem ustalenia kwestyi odroczenia sesyi sejmowej do 30 września. Jak słychać, rząd nie przygotował jeszcze wniosków, które miały wejść pod obrady, również praca nad ułożeniem konstytucyi postępuje bardzo powoli.

## Minister, którego nie było.

Warszawa. (Telefonem). Wedle obiegających pogłosek w kołach politycznych premier Paderewski przed wyjazdem do Paryża załatwił także sprawę nominacyi ministra pracy. Na stanowisko to wysuwał N. Z. R. inż. Edw. Pepłowskiego, b. pos. do I. Dumy. Nominacyi tej przed wyjazdem premiera nie ogłoszono. Dzisiejsze pisma doniosły jednak, że na stanowisko to został powołany adw. dr Wacław Pepłowski, którego o mianowaniu zawiadomiono, a który nawet zgłosił się w ministeryum celem objęcia urzędowania. Wtedy dopiero pomyłka się wyjaśniła.

Wobec tego „Monitor Polski" ogłasza: Wydział prasowy prezydyum Rady ministrów komunikuje: Wobec wiadomości, które pojawiły się w prasie w sprawie teki ministra pracy, wydział prasowy prezydyum Rady ministrów donosi, że nominacya ministra pracy dotychczas nie jest dokonana a nawet żaden kandydat nie został przedstawiony Naczelnikowi państwa. Wiadomość podana przez jedno z pism, jakoby p. minister Biliński osobiście zawiadomił adwokata Wacława Pepłowskiego o dokonanej nominacyi jest zupełnie fałszywa. P. minister Biliński z p. Pepłowskim wogóle nie rozmawiał.

Wyjaśnienie to nie zaprzecza jednak kursującym pogłoskom, że adw. Pepłowski do objęcia urzędowania się zgłosił.

## Zbożowy monopol państwowy.

Warszawa. P. A. T. Ministerstwo aprowizacyi obwieszcza: Ustawą z dnia 29 lipca 1919 roku Sejm Rzeczypospolitej polskiej postanowił, że prawo handlu pszenicą, żytem, jęczmieniem i owsem oraz przetworami tych zbóż, t. zn. mąką, kaszą, chlebem przysługuje wyłącznie rządowi. Rząd będzie wykonywał prawo to za pośrednictwem organizacyi samorządnych, stowarzyszeń rolniczych i społecznych. Prowadzenia handlu zbożem, mąką, kaszą, chlebem bez pozwolenia władz rządowych jest przestępstwem, które będzie ścigane surowemi karami. W każdym powiecie będą miały prawo zakupu zboża tylko te organizacye, które otrzymają odpowiednie zezwolenie od ministerstwa aprowizacyi. Rolnicy obowiązani są więc dostarczyć do składów otwartych przez upoważnione do tego organizacye całą ilość zboża, jaką będą rozporządzali po pokryciu własnych potrzeb gospodarczych. Sprzedaż zboża przez osoby do tego nie upoważnione jest wzbroniona. Za dostarczone do składu zboże rolnicy będą otrzymywali następujące ceny: Mk 80 za ctn. metryczny żyta, jęczmienia i owsa, Mk 90 za ctn. pszenicy. Za zboże dostarczone przed 15 października rolnicy otrzymają dodatek w wysokości Mk 10 za 1 ctn. metryczny.

**ARESZTOWANIE ROTMISTRZA.**

Warszawa. (Telefonem). „Przegląd Wieczorny" donosi, że na polecenie władz wojskowych aresztowano rotmistrza Braulińskiego (?) z oddziału jazdy tatarskiej. Należał on podobno w czasie swego pobytu w Rosyi do „czerezwyczajki" i jest współwinny oskarżenia braci Lutosławskich i ich rozstrzelania.

## Prace konferencyi pokojowej.

Poznań. Radio P. A. T. z Lyonu: Najwyższa Rada rozpatrywała dalej sprawy, dotyczące Bułgaryi. Według „Petit Journal' nie osiągnięto porozumienia w kwestyi terytoryalnej.

## Koalicya przeciw konsolidacyi Niemców.

Paryż. P. A. T. Agencya Havasa podaje: Według „Journal" złożył komitet prawniczy konferencyi pokojojowej sprawozdanie o konstytucyi niemieckiej, w którem rządowi niemieckiemu daje 15 dni terminu do poczynienia zmian w konstytucyi w kwestyi dopuszczenia posłów austryackich do parlamentu niemieckiego.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi iskrowo z Paryża: Wezwanie do Niemiec, by artykuł 61 konstytucyi swojej, odnoszącej się do przyłączenia niemieckiej Austryi zmieniły, zostało przez Najwyższą Radę na dzisiejszem posiedzeniu uchwalone na wniosek prezydenta Clemenceau. Uznano, że artykuł ten jest sprzeczny z duchem traktatu pokojowego i z postanowieniem, że Niemcy zobowiązały się respektować niezawisłość niemieckiej Austryi. Rząd niemiecki został wezwany do poczynienia kroków, by zgromadzenie narodowe w Weimarze w przeciągu 14 dni zniosło artykuł 61, w przeciwnym razie nastąpi obsadzenie niemieckiego terytoryum. Wezwanie to zostało dziś przed południem wręczone baronowi Lersnerowi w Wersalu.

## Rumunia nie podpisze traktatu.

Wiedeń. (P. A. T.) Jak podaje „Neues Wiener Abendblatt" „Matin" z „New York Herald" dowiaduje się, iż Rumunia nie podpisze traktatu pokojowego z powodu naruszenia suwerenności przez postanowienie o ochronie mniejszości.

## Rjeka państwem buforowem.

St. Germain. P. A. T. „Excelsior" dowiaduje się z kół włoskich, że Rjeka wraz z znaczną częścią okolicy ma zostać zamienioną w państwo buforowe. Rjeka sama otrzyma statut specyalny, który mu zapewni jego charakter włoski. Miasto będzie administrowane przez komitet pięciu, składający się z 2 Włochów, z 2 Jugosłowian i 1 obywatela Rjeki. Zadar ma zostać wolnem miastem.

## Ameryka a traktat pokojowy.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z St. Germain 2 września: „Matin" donosi z Nowego Yorku: Według „Nev York Times" zyskuje na sile ruch przeciwko przyjęciu poprawek w sprawie Szantungu, zainicyowanemu przez republikańskiego senatora Maccumbera. Siedmiu do dziesięciu republikanów będzie głosować wraz z demokratami przeciwko poprawkom. Ci sami republikanie są zdecydowani także i inne poprawki energicznie zwalczać. Sądzą, że przeciwnicy traktatu pokojowego uzyskają tylko 16 głosów.

## Treść traktatu z Austryą.

Wiedeń. (P. A. T.) Biuro korespondencyjne donosi z Saint Germain: Definitywny traktat pokojowy z Austryą zawiera 181 artykułów. Ułożony jest w trzech językach: francuskim, angielskim i włoskim. Wiarygodny jest tekst francuski. Wyciąg traktatu pokojowego jest następujący: Niemiecka Austrya otrzyma oficyalną nazwę: Austrya. Żądania co do granic odrzucone zostały. Redgersburg i gminy na lewym brzegu Mury zostały przy Austryi. Zachodnie Węgry dostała Austrya bez plebiscytu. Tekst uznaje niezawisłość Austryi za nienaruszalną. Pismo wstępne upoważnia komisyę reparacyjną do wydzielenia sekcyi, które się zajmą sprawami specyalnie wynikłemi z traktatu pokojowego i do ustalenia pełnomocnictw, które uzna za stosowne. Siedzibą sekcyi jest Wiedeń. Rząd włoski oświadcza gotowość zwrócenia zbiorów dzieł sztuki skonfiskowanych przez włoską misyę wojsk., o ile te zbiory nie przypadną w myśl traktatu Włochom. Postanowienia finansowe obejmują między innemi: życzenie zaprowadzenia uporządkowanych stosunków finansowych w Austryi. Długi te reprezentowane przez papiery (fitres), powstałe z nabycia kolei lub innych objektów, będą traktowane jak długi hipoteczne. Państwo, które otrzyma obszary Austro-Węgier, nie będzie miało pretensyi do innego państwa z tytułu pożyczek wojennych, które są w posiadaniu jego lub jego obywateli. Inne postanowienia pozostają niezmienione, taksamo, jak artykuł o bankach. Odpowiedź zapewnia, że komisya reparacyjna będzie postanowienia te tak stosowała, by się dało zapobiedz przepadnięciu sum kredytowanych w Austryi. Państwo czecho-słowackie i polskie ma udzielić Austryi przez lat 15 najwiekszego uprzywilejowania co do opłat za wywóz węgla. Przewidziane są umowy co do dostarczenia węgla dla Austryi i surowców dla Czecho-Słowacyi i Polski przez Austryę. Państwa te nie będą nakładały przez trzy lata żadnych opłat na wywóz węgla do Austryi. W rozdziale „długi" podaje traktat pokojowy, że zaległe procenta długów austryackich poniesie republika austryacka tylko w tym stosunku, w którym długi przedwojenne przypadają na nowe państwa. Co do klucza do przerachowywania postanawia traktat pokojowy: Walutę i kurs przerachowywania dla długów w stosunku do Polski i Czecho-Słowacyi, ustala komisya reparacyjna, jeżeli interesowane państwa same się przedtem nie ugodzą w tej sprawie. Postanowienie co do likwidacyi majątków niemieckiej Austryi obywateli znajdujących się w państwie nieprzyjacielskiem, pozostają w mocy. Postanowienie, iż majątek niemieckiej Austryi nie może być zlikwidowany na obszarze Austro-Węgier, uzupełnia traktat pokojowy tem, że zarządzenia od 3 listopada 1918 przeciwko takim majątkom mają być cofnięte. Majątek ma być zwrócony w takim stanie, w jakim się przedtem znajdował. Postanowienia odnoszą się do majątków osób prywatnych.

Majątek kolejowy ma być zlikwidowany w stosunku sprawiedliwym. Co do rozdziału okrętów rzecznych, będzie naznaczony jako rozjemca pełnomocnik ze strony Stanów Zjednoczonych. Postanowienie, że Czecho-Słowacya ma prawo wysyłać pociągi przez Austryę na południe, zostało utrzymane. Analogiczne prawo co do linii północnej nie zostało przyznane.

## Układ Rumunów z Petlurą.

Warszawa. (Telefonem). Do Warszawy nadeszła wiadomość, że między Rumunią a Petlurą został zawarty układ, na zasadzie którego Ukraina zrzeka się swych praw do Bessarabii, a Rumunia dostarczy jej broni i amunicyi.

**ROZSTRZELANIE SOCYALISTY.**

Poznań. Radio P. A. T. z Nauen. Szwajcarska prasa socyalno-demokratyczna zaniepokojona jest o los radcy związkowego, Plattona, aresztowanego w Rumunii. Socyalni demokraci otrzymali wiadomość, że Platton został przez Rumunów rozstrzelany. Dotychczas niema potwierdzenia tej wiadomości.

## Węgierskie prawo wyborcze.

Poznań. Radio P. P. T. z Berlina. Rada ministrów w Budapeszcie zatwierdziła projekt prawa wyborczego do zgromadzenia narodowego. Prawo wyborcze według tego projektu mają mężczyźni ponad 24 rok życia, którzy co najmniej są obywatelami węgierskimi i przynajmniej pół roku mieszkają w jednym i tym samym powiecie. Małoletnim przysługuje prawo wyboru, o ile służyli co najmniej 12 tygodni w wojsku przed 1 listopada 1918. Od kobiet wymaganą jest oprócz tych warunków jeszcze znajomość czytania i pisania. Wybrany być może każdy wyborca, o ile liczy lat więcej niż 30. Każdy okręg wybiera jednego posła. Wybory odbywają się według gmin tajnie i bezpośrednio.

**O GABINET WĘGIERSKI.**

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi z Budapesztu: Usiłowanie ministra handlu Heinricha co do utworzenia gabinetu utknęło z powodu stanowiska stronnictw na martwym punkcie. Ponieważ Heinrich nie uczynił zadość warunkom postanowionym przez prezydenta Friedricha, uważają koła budapeszteńskie usiłowania Heinricha celem utworzenia gabinetu jako definitywnie rozbite.

## Zjazd niem.-socyalistyczny w Cieplicach.

Cieplice. „Niemiecka partya socyalistyczna w państwie czeskosłowackiem" (tytuł urzędowy) na zjeździe w Cieplicach ogłosiła swój akces do międzynarodówki, a zaznaczywszy swoje ideowe pokrewieństwo z naukowym socyalizmem Marksa i Engelsa, określiła program swej walki m. i. w następujących punktach: Niemiecka partya soc. dem. została przemocą wtłoczona w ramy Czechosłowacyi. Będzie ona usilnie dążyła do zerwania aliansu z imperyalizmem koalicyi, nie chce też żadnych z nim stosunków, natomiast pragnie utrzymywać przyjazne stosunki ze wszystkiemi państwami, a więc także z republiką niemiecką. Socyaliści niemieccy w Czechach, na Morawach i na Śląsku żądają zniesienia militaryzmu i systemu biurokratycznego oraz usunięcia wszelkich obcych rządów narodowych. Wojsko regularne chcą oni zastąpić przez milicyę ludową, podzieloną na bataliony terytoryalne ściśle narodowe. Obszar państwowy ma się dzielić na okręgi również ściśle narodowo rozgraniczone.

Rządzić się one będą samodzielnie przez trzy wybrane przez siebie ciała reprezentacyjne. Natomiast wszystkie okręgi tejsamej narodowości, (jak również każda jej mniejszość, leżąca w innych okręgach) mają się zespolić w jedno wspólne ciało narodowe o własnej obieralnej Radzie Narodowej i wyznaczonem przez nią Zgromadzeniu Narodowem. Niemiecka partya socyalno-demokratyczna w ramach republiki czesko-słowackiej wzywa do współpracy swoich kolegów słowackich, polskich, węgierskich i ruskich, największą jednak nadzieję pokłada w proletaryacie czeskim. Współpraca ta ma polegać, jak brzmi rezolucya zjazdu, na „klasowej walce rewolucyjnej".

**STRAJK KOLEJOWY W AUSTRYI.**

Wiedeń. P. A. T. „Neue Freie Presse" donosi, że od dzisiaj rano zastanowiony został ruch kolejowy na kolei północnej, a także częściowo na kolei wschodniej. Na innych liniach kolejowych panuje zupełny porządek, dzienniki wyrażają jednak obawę, że zanosi się również na ruch strejkowy. Rozstrzygnięcie ma nastąpić jutro.

## Bolszewicy niemieccy w Mitawie.

Poznań. Radio P. A. T. z Berlina. „Vorwärts" donosi: Położenie na wybrzeżu bałtyckiem bardzo się zaostrza. Wojska niemieckie dopuszczają się wielkich wykroczeń w Mitawie. Świadczy o tem rozkaz dzienny gen. v. Gotza z 26 sierpnia, który mówi między innemi: Dnia 25 sierpnia wieczorem mnóstwo ludzi w służbie niemieckiej i rosyjskiej przeciągało przez miasto, grabiąc i pustosząc koszary łotewskie a następnie dom poselstwa misyi angielskiej, próbowali również obrabować bank łotewski. Pospolita chęć grabieży jest jedynym motywem ich postępowania. Czyny ich nie są godne imienia armii rosyjskiej i niemieckiej. Gubernator Mitawy ma dbać o to, aby podobne wykroczenia nie powtórzyły się więcej, każdego grabieżcę należy natychmiast zastrzelić.

**ROSYA KOKIETUJE ESTONIĘ.**

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi iskrowo z Moskwy: Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Cziczerin zaprosił rząd rewalski za pomocą telegramu iskrowego do rokowań pokojowych między Estonią i Rosyą sowiecką. Gdyby rząd Estonii na to się nie zgodził, zrzuca Cziczerin wszelką odpowiedzialność za przekroczenie granicy Estonii przez wojska sowieckie.

## Program półn. rządu rosyjskiego.

Warszawa. Radio P. A. T. z Paryża. Donoszą z Helsingforsu: Rząd północno-zachodniej Rosyi daje następujące wyjaśnienie odnośnie do programu, który zamierza przyjąć i który da się skreślić w sposób następujący: Należy zwalczać zarówno bolszewizm, jak i wszelkie usiłowania zaprowadzenia dawniejszego ustroju, należy wprowadzić równość obywatelską, zagwarantować wolność osobistą, stworzyć grunt pod budowę demokratycznej Rosyi, zwołać niezwłocznie konstytuantę, przyczem w razie gdyby okoliczności uniemożliwiły zwołanie konstytuanty, reprezentującej całą Rosyę, zwołać zgromadzenie narodowe w gubernii piotrkowskiej i pskowskiej, w chwili, gdy ona zostanie oswobodzona. W dalszym ciągu program nowego rządu rosyjskiego zapowiada: Wszystkie narodowości, które utworzą przyszłą Rosyę, będą mogły się z nią złączyć na gruncie federacyi lub autonomii. Wszelkiego rodzaju zrzeszenia (ziemstwa) i kooperatywy będą miały charakter demokratyczny. Jedynie konstytuanta będzie mieć prawo rozwiązania kwestyi agrarnej. Aż do tego czasu władzę nad ziemią wykonuje państwo. Wprowadzony będzie 8-godzinny dzień roboczy. Państwo wykonywać będzie kontrolę nad instytucyami handlowymi i finansowymi, oraz zakładami przemysłowymi a to w tym celu, aby rzeczywiście pracowano. Rząd uznany będzie przez mocarstwa ententy wzamian za wspólną akcyę na Piotrogród.

## Rzekomy ruch sowiecki we Francyi.

Prasa niemiecka podaje tendencyjną, jak się zdaje, wiadomość o rzekomym ruchu sowieckim w Paryżu. Tak np. „Morgenzeitung" donosi z Paryża pod datą 1 b. m.: „Dzisiaj dopiero możemy zakomunikować fakt, ukrywany przez cenzurę francuską, że w sześciu obwodach Paryża utworzyły się sowiety. Istnieją one już od 24 sierpnia, dążąc do celów politycznych i gospodarczych. Policya paryska przystąpiła onegdaj do konfiskaty odezw sowieckich. Dotychczas jednak rząd francuski nie pozwolił na aresztowania. Ruch bolszewicki przerzucił się już podobno na prowincyę. W posiedzeniach sowietów biorą udział także radykalni socyaliści. Posłowie ręczą za pełny porządek w kraju.

## Powstanie w Czarnogórze.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Rzymu na podstawie Biura Reutera, że położenie w Czarnogórze jest bardzo poważne. Toczą się ciągle potyczki. Połączenie kolejowe między Antivari a Virbasar zostało przerwane. Serbowie wysyłają ciągle do Czarnogóry posiłki wojskowe.

## NADESŁANE.



### KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 3 września 1919

| Waluty: | ofiar. | żąd. | tranzakcye |
|---|---|---|---|
| Marki polskie | 136·— | 202·— | 200·75 |
| „ „ drobne | —·— | —·— | —·— |
| „ niemieckie | 242·— | 252·— | —·— |
| „ „ drobne | —·— | —·— | —·— |
| Ruble carskie po 100 rb. | 207·— | 212·— | —·— |
| „ „ „ 500 | 212·— | 216·— | —·— |
| „ „ drobne | 206·— | 215·— | —·— |
| „ dumskie | 78·— | 85·— | —·— |
| Franki francuskie (à 1000, 500, 100) | 583·— | 620·— | —·— |
| „ „ drobne | —·— | —·— | —·— |
| Dolary | 50·— | 60·— | —·— |
| „ drobne | —·— | —·— | —·— |
| Funty szterl. | 200·— | 220·— | —·— |
| Liry włoskie (à 1000, 500, 100) | 450·— | 510·— | —·— |
| Lei rumuńskie | 250·— | 270·— | —·— |
| Dewiza Londyn | —·— | —·— | —·— |
| „ na Zurych | —·— | —·— | —·— |
| „ na Berlin | —·— | —·— | —·— |
| Wpłata na Warszawę | —·— | —·— | —·— |
| **Losy:** | | | |
| Austr. Czerwonego Krzyża (nowe) | —·— | —·— | —·— |

# WPISY

**do prywatnego seminaryum** nauczycielskiego żeńskiego, z prawem publiczności, **im. Św. Rodziny** i do 6-cio klasowej szkoły przygotowawczej w Krakowie, ulica Pędzichów L. 13, od godziny 10—12 w południe. — Na kurs I. semin. przyjmuje się uczenice od 14-go roku życia. **Egzamin odbędzie się dnia 12 i 13 września.** 3408

---

Odpis. Lcz. Vr II 3781/17 15.

Sąd krajowy karny w Krakowie pod przewodnictwem R. S. kr. Pattaka po przeprowadzeniu rozprawy głównej dnia 14 maja 1918 wydał następujący

## WYROK

**Mina ze Spitzerów Backerowa,** lat 49, urodzona w Podgórzu i tam zamieszkała, religii Mojżesz. żona właściciela zakładu fiakierskiego i składu mąki, córka Hirscha i Feigli, bez zajęcia jest winna, że w drugiej połowie 1917 r. w Krakowie kupowała przedmioty zapotrzebowania a mianowicie cukier celem podbicia jego ceny i uprawiała nim handel łańcuchowy — przez co popełniła występek z § 23. 3. 4. ces. rozp. z 24/3 1917. L. 131 Dzpp. i skazana zostaje za to po myśli §fu 23. powołanego ces. rozp. przy zastosowaniu § 266 uk. na karę ścisłego aresztu przez jeden miesiąc oraz po myśli § 389 pk. na zwrot kosztów postępowania karnego. Nadto orzeka się po myśli §§ 43. 45 powołanego ces. rozp. przepadek zakwestyonowanego cukru, oraz ogłoszenie wyroku na koszt oskarżonej jednorazowe w „Głosie Narodu“.

Sąd okręgowy karny S. II.

Kraków, dnia 14. maja 1919.

3485 *Pattak* m. p.

---

## Meblowy fachowiec, pierwszorzędna siła,

posiadający 20-letnie doświadczenie w najpoważniejszych firmach zagranicznych, energiczny organizator, samodzielnych tak praktycznie, jakoteż i handlowo, doskonały kalkulator oraz biegły rysownik, pragnie przenieść się do kraju i poszukuje posady jako: kierownik większej fabryki mebli albo dysponent poważnej firmy lub wreszcie jako spólnik do założenia odpowiedniego działu meblowego. Oferty pod „Zdolny 27“ do Administracyi „Głosu Narodu“. 3412

---

## Jaworznickie Gwarectwo węglowe

poszukuje zdolnego, młodszego

### elektro-inżyniera albo technika

z conajmniej **6-cio letnią praktyką** oraz **konstruktora,** również z taką praktyką. Reflektanci, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, zechcą nadesłać pisemne oferty do Dyrekcyi Gwarectwa podając curriculum vitae, wysokość żądanej płacy i dołączając odpisy świadectw. — Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 3416

---

## Administrator wielkiego majątku

zmieni posadę. Kawaler, w sile wieku, z matką, przyjmie tylko na ordynaryę zarząd samodzielny dużego majątku w Królestwie lub Małopolsce. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności p. Mieczysław Strzelecki, inspektor rolniczy, Sanok dla Agronoma. 3419

---

## W Szkole Handlowej W. Skalskiego, prof. Akad. Handl.

(Kraków, Rynek gł. 24, III. p.)

przyjmuje się codziennie od godziny 10—11 przedpoł.

**WPISY** 3357

na roczny kurs handlowy żeński. (Warunek przyjęcia: 4 klasy wydziałowe). Nadto dla starszych na: 1) kurs księgowości kupieckiej (3 do 4 mies.); 2) kurs księgowości rolniczej; 3) kurs księgowości Towarz. spółdzielczych; 4) kurs stenografii; 5) inne kursy np. korespondencyi, rachunków, nauki o handlu itd.

---

„IUS“ **W KRAKOWIE** Rynek główny L. 22 „IUS“

**KURSA PRAWNICZE** 3395

rozpoczynają **kursa zbiorowe** do wszystkich egzaminów prawniczych.

---

## „URSUS“

**Polski Dom handlowy J. S. JASIŃSKIEGO w Krakowie** przyjmuje zamówienia na dachówkę asbestowo-cementową „WIECK“, osie żelazne do wozów, skóry, materye — tylko dla Stowarzyszeń, Konsumów, Kupców. Oferty na żądanie. 3466

---

**Fabryka maszyn rolniczych**

w zachodniej Galicyi, z rozległym obszarem obróbki drzewa, poszukuje:

**1 inżyniera** (mechanika) i **1 asystenta**

dla kierownictwa ruchu Od kierownictwa wymaga się dłuższej praktyki i znajomości obróbki drzewa.

Oferty skierować należy pod: „Inżynier F. M. O.“ do biura „Ruch“ Kraków, Szczepańska 9. 3464

---

Zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność, że pracownia stolarska po ś. p. T. Karnasiewiczu, ul. Krutka 4, została otwartą i przyjmuje nadal wszelkie zamówienia wchodzące w zakres stolarstwa i jest prowadzona przez fachowego kierownika Antoniego Jasiewicza.

Kreślę się z najwyższym szacunkiem

Agnieszka Karnasiewicz.

---

## Ważne dla P. T. obecnie budujących oraz P. T. rolników!

15 wagonów dużych dachówki asbestowej ogniotrwałej wymiarów 40/40 pierwszorzędnej jakości, odpowiadającej swą jakością Eternitowi z gwoździami i spinkami miedzianymi lub cynkowanymi poleca do natychmiastowej dostawy tylko wprost potrzebującym z wykluczeniem pośredników, tudzież cement, wapno budowlane, cegłę. Sole potasowe 32%, kainit, gips nawozowy, skuteczny nawóz nadający się do każdej gleby. —

Całowagonowe posyłki z szybką dostawą poleca

FIRMA 8096

**JAN BODUCH, Żywiec, Rynek l. 22.**

---

## Spółka Fakturowa w Krakowie

Stow. zarejestr. z ogr. por.

oraz **FILIA W TARNOWIE**

zawiadamia P. T. Członków, że od dnia 10-go września 1919 r. począwszy

**Kasy Spółki wypłacać będą**

# 5%-wą DYWIDENDĘ

**od udziałów za rok 1918,**

zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia, odbytego dnia 29 sierpnia 1919 r.

**Uwaga:** Zgodnie z postanowieniem statutu (§ 10.) dywidendy za rok 1912 i 1913 nie podjęte do końca bieżącego roku przepadną na rzecz Funduszu rezerwowego Spółki. 3465

## Popierajmy Pożyczkę Państwową!!

---

## SŁUCHACZKA

**III-go roku filozofii**

przygotuje samodzielnie dziewczynkę lub chłopca do klas niższego gimnazyum. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu“ pod „Filozofia“. 3444

---

## Białego rosyjskiego HARTA

półtorarocznego sprzedam. Wiadomość: Plebania, Königsau p. Medenice ad Drohobycz. 3447

---

## KUPIĘ

dwa do trzech morgów pola lub ogrodu, możliwie z domem w Sandomierzu albo koło miasteczka. Zgłoszenia Karol Bidziński Szaflary koło Nowego Targu. 3414

---

Administracya dóbr ordynacyi Przeworskiej w Przeworsku zakupi lub wypożyczy za wynagrodzeniem

**3 do 4 motory ropne**

lub benzynowe o sile 12 do 16 HP. Motory muszą być przewoźne i służyć mają do popędu młocarń. 3436

---

## Ogrodnik

z długoletnią praktyką w większych ogrodach, z dobremi świadectwami i poleceniami poszukuje posady od 1-go października b. r. Łaskawe zgłoszenia J. C. poste-restante Pleszów (Branice). 3468

---

## Ekonom zarządca

z ukończoną szkołą rolniczą i kursem gorzelniczem, znający się na maszynach, z wieloletnią praktyką poszukuje posady na ordynaryę. Zgłoszenia proszę nadsyłać pod „Ekonom“ post.-rest. Nowy Sącz. 3459

---

## Praktykantów lasowych 3463

poszukuje Zarząd lasów Dzikowskich w Budzie Staloskiej p. Wola Tarnowska.

---

## Zakupię jabłka, śliwki

**wagonowo.**

Oferty P. PLUTA Zator. 3470

---

**Flaszki z wody mineralnej**

kupuje każdą ilość i płaci najwyższe ceny fabryka „ISKRA“ Kraków, ulica Łobzowska L. 8. 3388

---

**Oferujemy** 3406

**ziemniaki**

z dostawą na jesień. „Ekonomia“ Kraków, Dunajewskiego 2.

---

# ZBOŻE do SIEWU

**Żyto „Petkus“ II. odsiew, Jęczmień jary „Hanna“ II. odsiew**

w partyach wagonowych i mniejszych — przy zamówieniach należy przedstawić zaświadczenie odnośnego starostwa. 3422

# ZIEMNIAKI

w partyach wagonowych dla miast, konsumów, stowarzyszeń spożywczych i prywatnych odbiorców z dostawą wrześniową, październikową i listopadową po cenach konkurencyjnych — przyjmuje firma

**K. Buszczyński & St. Burtan Kraków, Basztowa 17. Tel. 1151.**

---

PODPISANY KOMITET ZAŁOZYCIELI SPÓŁKI:

# „ZIARNO“ POLSKA WYTWÓRNIA CHLEBA „ZDROWIA“

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie rozpisuje

## SUBSKRYPCYĘ

**na wkładki udziałowe pod następującymi warunkami:**

1. Przedmiot przedsiębiorstwa: zakupno odpowiednich nieruchomości i założenie, oraz prowadzenie postępowego młyna i piekarni, podług obowiązujących ustaw.
2. **Kapitał zakładowy** wynosi **8,500.000 K.**
3. Najniższa wkładka zakładowa wynosi **2.000 K.** Każde 2.000 K daje jeden głos.
4. Przy podpisaniu deklaracyi wpłacić należy 50% zdeklarowanej wkładki, resztę najpóźniej do dnia podpisania kontraktu Spółki.
5. Dopłaty przymusowe wykluczone są statutowo.
6. Przy ukonstytuowaniu się Spółki przyznane zostaną Spólnikom za czas od chwili uskutecznionej wpłaty do dnia ukonstytuowania się Spółki 3% odsetki od dokonanych wpłat z pierwszeństwem przed dywidendą.

**Uwaga.** Wytwórczość dzienna 25.000 Kg. chleba „Zdrowia“, najprzedniejszej jakości pod względem czystości, pożywności i strawności, z zastosowaniem postępowego systemu mielenia ziarna i wypieku chleba, przy całkowicie samoczynnej działalności mechanicznej.

Z powodu masowego wyrobu, zastosowania doskonałych urządzeń mechanicznych i fachowego kierownictwa, rentowność przedsiębiorstwa będzie znaczna i pewna, nawet przy stosunkowo bardzo niskich cenach chleba.

Ponieważ teren fabryczny przy st. kol. Podgórze-Wisła jest już nabyty, a materyały budowlane i urządzenia maszynowe, łącznie z akordowem wykonaniem odnośnych robót zostają terminowo zakontraktowane, oraz dostawa materyałów opałowych i ziarna są zapewnione, uruchomienie wytwórni chleba „zdrowia“ nastąpi w końcu roku bieżącego.

Szczegółowych informacyi i prospektów udziela kancelarya adw. Dra H. Jurzyńskiego, Szczepańska 11, I. p. między 9—11 i 3—6, gdzie należy składać, względnie podpisywać deklaracye przystąpienia. Wpłaty uskuteczniać należy do Kasy Galicyjskiego Ziemskiego Banku kredytowego, Filia w Krakowie, pl. Maryacki 9. Subskrypcyę przyjmują również: Filia Banku krajowego w Krakowie i Gal. Bank dla Handlu i Przemysłu.

KOMITET ZAŁOŻYCIELI:

*Dr. Wł. Bartmański, adwokat*
*Dr. B. Hubaczek, adwokat*
*Inż. T. Jaszczurowski, Dyrektor wodociągów miejskich*
*Dr. H. Jurczyński, adwokat i Dyr. Tow. „Żegluga Polska“.*
*St. Kostka, Dyr. Synd. roln.*
*Inż. St. Matuszczycki*
*Inż. Stan. Mikułowski-Pomorski. Dyr. Spółk. akc. Handlu Ziemiopłodami w Warszawie.*
*Inż. Jan Michalski, em. radca kol.*
*Prof. Uniw. Dr. J. Morozewicz, Dyr. Państw. Instyt. geolog. w Warszawie.*
*Kazimierz Pogonowski, właść. dóbr.*
*Poniński, Dyr. Syndykatu roln.*
*Dr. K. Promiński, Dyr. Związku Ziemian*
*Sarjusz Zaleski. Dyr. Tow. „Jedność“.*
*Antoni Teslar, kupiec* 3392
*Antoni Wójcik, przemysłowiec*
*Teodor Wójcicki, przemysłowiec.*

---

# Ogłoszenie Subskrypcyi.

**Walne Zgromadzenie „Spółki Akcyjnej „Trzebinia“, fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, odlewnia żelaza i metali w Krakowie“, uchwaliło na dniu 20 sierpnia b. r. podwyższenie kapitału akcyjnego do kwoty koron 3,000.000 po myśli rozdziału 2, ustępu 8 statutu, przez wydanie 6.500 sztuk akcyi po kor. 200 na łączną kwotę kor. 1,300.000.**

Po myśli ustępu 9 statutu przysługuje dotychczasowym akcjonarjuszom prawo pierwszeństwa poboru nowych akcji w wysokości 1 nowej na 2 stare o ile 2 prawa tego do 3 tygodni od dnia ogłoszenia korzystać będą.

Cena emisyjna ustaloną została dla poboru przez dotychczasowych akcyjonarjuszy po K. 210 zaś dla nowych po K. 250 za akcję.

Powyższe uchwały powzięło Walne Zgromadzenie na skutek przedłożonego przez Komitet Założycieli sprawozdania, z przystąpienia do znacznego rozszerzenia fabryki dla umieszczenia jeszcze jednego działu produkcyi, dla tych też celów nowy kapitał ma być użyty.

Również przedłożył sprawozdanie rachunkowe za pierwszy okres, z którego wynika, że już w czasie budowy podtrzymywano pełny ruch fabryki, przez co uzyskano zwyżkę rachunkową, która zaliczoną będzie w dywidendzie za pierwszy okres bilansowy, a w której i nowi akcjonarjusze partycypować będą.

Zgłoszenia przyjmują:

**Bank krajowy, Filia w Krakowie, plac Szczepański.**
**Spółka Fakturowa w Krakowie, ul. Podwale.** 8461

Repartycja sztuk nastąpi po zamknięciu subskrypcji.

Kraków, dnia 3-go września 1919 r.

**Za Radę zawiadowczą** — **Edward hr. Mycielski**, przewodniczący.

**Spółka Akcyjna „Trzebinia“** fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, odlewnia żelaza i metali w Krakowie.

**Dyrekcya**

**R. Peterselm** **Inż. Z. Jędrkiewicz** **B. Machauf.**

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem R. Ferka.